

„STAŁ JESTEM, STAŁ POCHODZĘ...”

Libusza moja wieś

TRADYCJE I OBRZĘDY WIELKANOCY

Wielkanoc – to uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie.

To radosne święto obchodzone jest co roku pod nieco inną datą, gdyż zgodnie z ustaleniami Soboru Nicejskiego z 325r. obchodzimy pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa pomiędzy 22 III, a 25 IV, w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Wielkanoc poprzedza Wielki Tydzień rozpoczynający się w Niedzielę Palmową. Ten Tydzień przeznaczony jest na duchowe przeżywanie najważniejszych dla wiary wydarzeń. Wielkanoc także wieńczy okres Wielkiego Postu, jest czasem radości pełnym religijnych obrzędów i tradycji, po którym ludzie z niecierpliwością czekają na odmianę.

Z czym kojarzy Ci się Wielkanoc?

To pytanie w mini-ankiecie zadawali swoim **Dziadkom, Rodzicom i sobie** uczniowie klasy drugiej, należący do Koła Artystycznego. Mimo różnic wieku odpowiadających na to pytanie, skojarzenia z Wielkanocą są na ogół bardzo podobne.

Babcie i Dziadkowie – w większości kojarzą Wielkanoc z radosnym świętem Zmartwychwstania Pańskiego, święceniem pokarmów i pisankami. Babcie kojarzą bardziej święta z porządkami domowymi, przygotowaniami przedświętecznymi, wypiekami mazurków, bab, koszyczkiem wielkanocnym i malowaniem pisanek. Dziadziowie natomiast mówią o porządkach wokół domu, o kopaniu i ucieraniu chrzanu na święteczny stół i o pisankach, które symbolizują odrodzenie się nowego życia.

Mamy i Tatusiowie kojarzą Wielkanoc przede wszystkim z mszą rezurekcyjną, z obchodami Wielkiego Tygodnia, ze święceniem pokarmów, spotkaniami rodzinnymi i składaniem sobie życzeń, ze śmigusem – dyngusem, z jajkami, barankiem, palmami i pisankami.

Dla jednej z Mam Wielkanoc kojarzy się z urodzeniem syna, a jeden z Tatusiów kojarzy Wielkanoc z piękną wiosenną pogodą i tradycyjnym świeceniem pól przez gospodarzy.

Dzieci – podobnie jak dorośli kojarzą Wielkanoc przede wszystkim

z pisankami. Dużo głosów otrzymało święcenie pokarmów, baranek i kurczątka, lany poniedziałek, koszyczek wielkanocny, wiosna, kwiaty, radość i śpiewające ptaki.

Młode pokolenie kojarzy ten okres również z dniami wolnymi od szkoły i ze śmigusem – dyngusem, kiedy można polewać się wodą.

WSPOMNIENIA O WIELKANOCY

„Święta Wielkanocne – te sprzed lat wspominam bardzo ciepło. Kojarzą mi się z wieloma tradycjami, które w moim domu rodzinnym były kultywowane i pielęgnowane. Na słowo - Wielkanoc przychodzą mi na myśl: ciepłe, wiosenne dni, zielona trawa, kwiaty, odświętny ubiór, podkolanówki, starannie zaplecione warkocze.

Wielkanoc przypada na wiosnę, więc każda gospodyni w okresie poprzedzającym święto, robiła gruntowne porządki w domu. Miało to na pewno symboliczne znaczenie – wyganianie zimy, a wraz z nią zła i chorób. Razem z siostrą pomagałam w sprzątanii. Trzeba było umyć każdy kącik, naczynia, sprzęt. Myło się okna, prało firanki, szorowało podłogi. Do okresu świątecznego trzeba było się przygotować. Jedzenie pochodziło z własnoręcznie wyhodowanej świni. Do dziś pamiętam smak wędzonej szynki, suszonej kiełbasy i świeżego chrzanu.

W Niedzielę Palmową święciliśmy palmy z bazi, gałązek drzew i krzewów, z suchych i bibułkowych kwiatów, wszystko ozdobione wstążkami. Taka poświęcona, przyniesiona do domu palma chroniła domowników przed burzą i wszelkim złem. Każdy gospodarz święcił palmą i wodą święconą dom, domowników, obejście i pola. Z gałązki palmy wykonywał krzyż, który wtykał w pole, aby zapewnić urodzaj i dobre plony. Zjedzone z poświęconej palmy kotki z bazi miały uchronić przed chorobą gardła.

W Wielki Czwartek po nabożeństwie, razem z tatą paliliśmy ognisko tzw. Judasza, z wcześniej zebranych z ogrodu i obejścia domu chwastów, suchych patyków i śmieci. Wtedy również stroiło się Grób Pański na Wielki Piątek. Pamiętam także zwyczaj trzymania straży grobowej przez strażaków w strojach galowych. Przez kilka dni przed Wielką Sobotą malowało się jajka. W moim domu zawsze farbowaliśmy jajka w tulinach cebuli, albo w farbach, a potem rysowaliśmy wzory kwasem solnym i wydrapywaliśmy nożykiem albo żyłką. Pamiętam także, że robiłam pisanki oklejane kolorową włóczką.

W koszyczku przeznaczonym do święcenia był zawsze baranek (zrobiony z ciasta takiego jak całuski, albo cukrowy), pisanki, korzeń chrzanu, sól,

masto, chleb, małe pęto kiełbaski po świniobiciu przeznaczone specjalnie do koszyczka) i zielona gałązka np. bukszpanu. Wszystkie pokarmy przykrywane były białą, wykrochmaloną serwetą, własnoręcznie haftowaną lub zrobioną na szydełku. Przy święceniu pokarmów brało się do domów wodę święconą.

Na rezurekcję w Wielką Niedzielę wyciągano odświętne, często nowe ubiory, a po mszy spożywało się w domu uroczyste śniadanie. Dzieliliśmy się jajkiem i składaliśmy sobie życzenia, jedliśmy święconkę z koszyczka i zimne potrawy. W te świąteczne dni zapraszały się wzajemnie całe rodziny. Chłopcy i dziewczęta obdarowywali się wzajemnie pisankami.

Dużo radości i śmiechu sprawiały zabawy i psoty młodych chłopców w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wielki Poniedziałek czyli śmigus – dyngus opływał wprost wodą. W nocy chłopcy malowali pannom czyste i lśniące szyby w oknach. Wchodzili do domów i wlewali na czystą podłogę wiadra wody. Zdarzało się, że wyciągali na dach wóz drabiniasty, albo zaśmiecali podwórka i domy. Te psikusy i żarty były taktowne i nie takie złośliwe jak ma to miejsce dzisiaj.”

Wspominała Teresa Kwiatkowska
Babcia Natalki Świerz z IIIa



rysowała Natalia Świerz klas IIIa

„Święta Wielkanocne to radosny czas związany z Bożym Zmartwychwstaniem oraz z nadejściem wiosny, kiedy przyroda budzi się ze snu zimowego, a w domach i wokół nich robi się porządku. W

Wielkim Tygodniu więcej czasu poświęca się na modlitwę w kościele począwszy od Wielkiego Czwartku ,przeżywając duchowo mękę Pana Jezusa. Po mszy św. w Wielki Czwartek zwykle paliło się ognisko, tzw. Judasza na pamiątkę aby zabić Judasza, który zdradził Jezusa i wydał Go na śmierć. Dużo radości było gdy wraz z rodzicami malowaliśmy jajka na święconkę. W Wielką Sobotę rano szliśmy święcić pokarmy na pole (łąkę) p. Baniowej. Tam zbierała się cała „górna Libusza”. Przyjeżdżał tam ksiądz aby poświęcić pokarm. Wraz z księdzem przyjeżdżali też strażacy, którzy zbierali do hełmów jajka. Po mszy św. rezurekcyjnej, która odbywała się o 6.00 rano zasiadało się całą rodziną do śniadania wielkanocnego. Dzieliliśmy się jajkiem i spożywaliśmy znakomite potrawy. Święta Wielkanocne to czas chrzanu. O żadnej porze nie smakuje tak jak wtedy. Śmigus – dyngus, czyli polewanie się wodą w poniedziałek wielkanocny oraz z niedzieli na poniedziałek, związany jest z robieniem różnych żartów (despet) w domach, gdzie były panny, kończą obraz Świąt Wielkanocnych.”

Wspominał Leszek Ludwin
Tato Jadzi Ludwin z IIa

„... Wszystko co wkładamy do koszyczka wielkanocnego ma swój głęboki sens. –**Baranek** oznacza Pana Jezusa, a czerwona chorągiewka symbol zwycięstwa i triumfu nad śmiercią - **jajka** to symbol życia i odrodzenia się, -**chleb** symbolizuje Chrystusa, On przelamywał się chlebem z uczniami i Jego ciało spożywamy jako chleb, -**wędlina** nawiązuje do składanego w ofierze baranka, daje nam siły, -**sól** to znak ochrony przed zepsuciem wiary ,Pan Jezus mówił wy jesteście solą tej ziemi, -**chrzan** szczypta goryczy, bo jakże wspaniale cieszyć się przez łzy, -**zielona gałązka np. bukszpanu** to symbol nowego życia...”

Opowiedziała Alicja Gazda
Babcia Urszuli Gazdy z IIa

Chciałam bardzo podziękować Rodzicom, Dziadkom i starszemu rodzeństwu moich uczniów za udzielenie wywiadów na temat Wielkanocy. Jednocześnie pragnę przeprosić, że nie udało mi się zamieścić tutaj wszystkich Państwa wspomnień.

Zebrała i opracowała Maria Świerz